



# Czy ratyfikować „Konwencję Bioetyczną”?

Dyskusja, która coraz bardziej rozwija się – szczególnie za sprawą mediów – w sprawie dopuszczenia możliwości zapładniania *in vitro*, dotyka niewątpliwie bardzo istotnego problemu etycznego i prawnego, ale przechodzi do porządku dziennego nad całym szeregiem także istotnych zagadnień, którymi zajmowała się tzw. „Komisja Gowina”. Pytanie, które zadał premier Donald Tusk powołanemu przez siebie Zespołowi pracującemu pod kierunkiem posła Jarosława Gowina dotyczyło potrzeby i warunków ratyfikowania *Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny*. Konwencja ta, zwana Konwencją Bioetyczną, została podpisana w Owiedo 4 kwietnia 1997 r. Swoją podpis pod konwencją złożył także przedstawiciel rządu polskiego. Konwencja do tej pory nie została jednak ratyfikowana. Materia regulowana konwencją bioetyczną nie ogranicza się oczywiście do zagadnień wspomaganej prokreacji, ale dotyczy szerokiego spektrum problemów ingerencji biologii i medycyny w istotę ludzką i w sferę jej przyrodzonej godności.

Dzisiejszy stan prawny obowiązujący w Polsce zawiera wiele luk odnoszących się do fundamentalnych zagadnień ze sfery ochrony istoty ludzkiej. Nie jest jednoznacznie określony status prawny zarodka i embrionu ludzkiego, a w szczególności brak jest regulacji odnoszących się do ochrony życia ludzkiego w pierwszych fazach jego rozwoju. Wystarczy sobie uświadomić, że na gruncie polskiego prawa nie jest zakazane tworzenie hybryd i chimer. Nie ma regulacji zabraniających tworzenia zarodków ludzkich w celach niezwiązanych z prokreacją. Brak jest jakichkolwiek regulacji dotyczących zamrażania zarodków, czy ich adopcji. Procedurę *in vitro* mogą stosować osoby do tego zupełnie nieprzygotowane. Brak jest bowiem jakichkolwiek ustalonych standardów odnoszących się do wymogów, jakie muszą spełniać placówki przeprowadzające te procedury i brak jest jakiegokolwiek nadzoru nad zakładami stosującymi metody *in vitro* wspomaganej prokreacji.

Problem ochrony genomu ludzkiego znajduje się także poza obszarem regulacji polskiego prawa. Konwencja zawiera w tej sprawie istotne postanowienia. Interwencja, mająca na celu dokonanie zmian w genomie ludzkim, może być przeprowadzona wyłącznie w celach profilaktycznych, terapeutycznych lub diagnostycznych, z tym zastrzeżeniem, że celem dokonanych zmian nie może być wywołanie dziedzicznych zmian genetycznych u potomstwa. Niedopuszczalne jest wykorzystanie technik wspomaganej prokreacji dla uzyskania potomka określonej płci.

Konwencja Bioetyczna reguluje problem zgody osoby poddanej interwencji medycznej, a przede wszystkim wypadki, gdy zgoda taka ze względu na stan takiej osoby nie może być wyrażona. W konwencji przyjmuje się obowiązek wzięcia pod uwagę wcześniej wyrażonej woli pacjenta co do interwencji medycznej, jeżeli w chwili jej przeprowadzenia nie jest on/ona w stanie wyrazić swojej woli (tzw. testament życia). Dzisiejsze prawo polskie nie reguluje tego zagadnienia wprost. Praktyka sądowa i prokuratorska nie jest jednolita.

W polskim porządku prawnym wprowadzie uregulowane zostały badania naukowe na obszarze medycyny (Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry z 6 grudnia 1996), ale trzeba stwierdzić, że poziom legislacyjny tych uregulowań jest bardzo marny. Konwencja przyjmuje szereg zasad określających dopuszczalność badań medycznych na człowieku. Konwencja zakazuje tworzenia embrionów ludzkich dla celów naukowych.

W końcu znajdujemy w konwencji podstawowe zasady odnoszące się do transplantacji organów ludzkich. Wprowadza się też zakaz uzyskiwania korzyści materialnych z dawstwa lub pośredniczenia w przekazywaniu organów ludzkich.

Nie ma wątpliwości, że zachodzi pilna potrzeba wypełnienia luk w polskim porządku prawnym. Ratyfikacja Konwencji Bioetycznej będzie dla zrealizowania tego zadania pierwszym, bardzo istotnym krokiem. Nie można się jednak do ratyfikacji ograniczyć. Wiele spraw pozostawionych jest w Konwencji do decyzji państw stron. Takim obszarem do zagospodarowania przez prawo wewnętrzne jest dopuszczenie procedur *in vitro* oraz zakres tego dopuszczenia. W dzisiaj prowadzonej dyskusji zbyt jednostronnie patrzy się na interes osób pragnących mieć dziecko. Pomija się Art. 1 Konwencji, zgodny zresztą z Art. 30 polskiej Konstytucji, iż „strony niniejszej Konwencji chronią godność i tożsamość istoty ludzkiej i gwarantują każdemu, bez dyskryminacji, poszanowanie dla integralności oraz innych podstawowych praw i wolności wobec zastosowania biologii i medycyny”. W dyskusji musi być brany pod uwagę interes istoty ludzkiej od początku życia, a więc przede wszystkim zabezpieczenie prawa do życia powstałego w wyniku zastosowania techniki wspomaganej prokreacji zarodka ludzkiego. To jest punkt podstawowy dla wszelkich dyskusji i regulacji prawnych. Nie można tej fundamentalnej dla antropologii kwestii sprowadzać do sporu światopoglądowego.

ANDRZEJ ZOLL  
Kierownik Katedry Prawa Karnego UJ